Rok XIV Nr. 127. SOSNOWIEC, wtorek 9 maja 1939 roku Cena numeru 10 groszy

Express Zagłębia

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

ODDZIAŁY: KIELCE, Wspólna Nr. 7, tel. 1378; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21, tel. 71-331, DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 29; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, Legionów, tel. 719-66.

Hr. Ciano zażądał od Ribbentropa

zapewnienia, że Rzesza nie doprowadzi do wojny z Polską

ŁONDYN, 8. 5. Angielskie koła polityczne nie przywiązują większej wagi do zapowiedzianego paktu wojskowego włosko - niemieckiego.

STWIERDZAJĄ ONE KRÓTKO, ŻE PAKT NICZEGO NIE ZMIENIŁ; JEST ON FORMALNYM POTWIERDZENIEM TEGO CO JUŻ DAWNIEJ ISTNIAŁO.

Rzymscy korespondenci dzienników londyńskich podkreślają, że zapowiedź zawarcia sojuszu była największą niespodzianką chyba tylko dla opinii włoskiej. Dziennikarze londyńscy, opierając się na głosach prasy włoskiej i opinii poważnych ludzi w Rzymie, twierdzili jeszcze w sobotę, iż do paktu nie dojdzie.

„News Chronicle' wywodzi, że Włochy rzeczywiście nie zamierzały wiązać się z Niemcami sojuszem wojskowym i że

HR. CIANO ULEGŁ MIN. RIBBENTROPOWI DOPIERO PO WALCE I ZA JAKIEŚ KONCESJE.

Dziennik twierdzi, że najprawdopodobniej Ciano zgodził się na pakt, gdy

OTRZYMAŁ OD RIBBENTROPA ZAPEWNIENIE, ŻE NIEMCY W ŻADNYM WYPADKU NIE DOPROWADZĄ DO PRZERODZENIA SIĘ ICH SPORU Z POLSKĄ WOJNĘ.

„Daily Telegraph' i „Daily Mail', wysuwając tę samą koncepcję, dodają, że hr. Ciano tego rodzaju zapewnienia od Ribbentropa zażądał.

W tym zestawieniu nabierają też zdaniem dziennikarzy angielskich znaczenia słowa komunikatu oficjalnego o „zapewnieniu pokoju w Europie'.

ZNALAZŁY SIĘ ONE W KOMUNIKACIE NA ŻĄDANIE HR. CIANO I NIE SĄ ZWROTEM BEZ ZNACZENIA, LECZ STANOWIĄ RODZAJ KLAPY BEZPIECZEŃSTWA DLA WŁOCH.

Sojusz, jak wiadomo, nie został jeszcze podpisany. Ma się to stać w najbliższych dniach. Główne jego podstawy ustalił podczas swej wizyty w Italii gen. Brauchitsch. Przewidywać on ma wprowadzenie wspólnego dowództwa na wypadek wojny, wspólne tworzenie strategicznych rezerw materiałowych i ludzkich, szczególnie zaś współpracę lotnictwa i wojsk pancernych, opracowanie wspólnego planu przerzucania obu wojsk z jednego frontu na drugi.

Prasa angielska zastanawia się, dlaczego opublikowano wiadomość o sojuszu, choć sojusz ten nie został jeszcze formalnie zawarty i twierdzi, że Hitlerowi chodziło o zaszachowanie montowanego przez Anglię bloku pokoju.

W PRASIE ANGIELSKIEJ WYRAŻANE SĄ OBAWY, ŻE SOJUSZ WOJSKOWY JEST TYLKO KROKIEM NAPRZÓD W AKCJI PODPORZĄDKOWYWANIA PRZEZ HITLERA ITALII NIEMCOM.

Dla jeszcze większego zacieśnienia stosunków włosko - niemieckich min. Ribbentrop podczas wizyty mediolańskiej wręczyć miał min. Ciano zaproszenie kanclerza dla króla włoskiego i następcy tronu do Berlina.

WIZYTA TA MA PODOBNO NASTĄPIĆ W DNIU 28 bm.

Uroczystości przyjęcia monarchy włoskiego mają być jeszcze okazalsze, niż na urodziny kanclerza.

Rzymski punkt widzenia

„KLĘSKA HITLERA

byłaby klęską Mussoliniego“

RZYM, 8.5. — Organ „Il Telegrapho“ w artykule Giovanni Ansaldo, komentując spotkanie mediolańskie podkreśla solidarność państw osi.

W wypadku wojny ideologicznej obaj wodzowie oświadczyli, że będą jeden przy drugim, ponieważ każdy z nich wie dobrze, że klęska jednego byłaby również katastrofą drugiego. Biorąc to pod uwagę, można sobie wyobrazić, że pierwszym zadaniem uczestników rozmów mediolańskich było zbadanie sytuacji politycznej państw osi.

W ostatnim czasie wskutek upadku Litwinowa można było odnieść wrażenie, że Rosja powraca do polityki izolacyjnej. To też ewetualność faktycznego okrążenia zdaje się nie być natychmiastowa. Jest rzeczą prawdopodobną, że obaj ministrowie uznali, że ewentualna wojna ideologiczna nie jest sprawą bliskiej przyszłości i w konsekwencji całkowita solidarność polityki państw osi również nie jest zagadnieniem najbliższej przyszłości.

Omawiając w końcu stosunki polsko-niemieckie, Ansaldo pisze, że Ribbentrop przedstawił obszerne expose wyłuszczające niemiecki punkt widzenia, a min Ciano ze swej strony przedstawił punkt widzenia włoski.

Bunt w zakładach Kruppa

Aresztowanie 500 robotników

ESSEN, 8.5. W wielkich zakładach Kruppa doszło ostatnio do poważnych starć wśród robotników na tle przeciążenia pracą i nędznych warunkach utrzymania.

Agenci Gestapo usiłowali wyśledzić ogniska oporu wśród robotników i na tym tle doszło do zajść, przy tym kilku agentów ciężko pobito, wobec tego aresztowano natychmiast 500 robotników.

Aresztowanie tak wielu robotników wywołało dalsze starcia, przy czym doszło do walki pomiędzy policją i robotnikami. Policja zdołała opanować sytuację.

Obecnie w wielu oddziałach zakładów Kruppa praca odbywa się pod nadzorem funkcjonariuszy Gestapo, którzy pilnują robotników i policji rozmieszczonej w oddziałach i uzbrojonej w ręczne karabiny maszynowe.

Węgry nie udzielą Rzeszy pomocy

na wypadek konfliktu z Polską!

PARYŻ, 8. 5. „Figaro' donosi: Na podstawie informacyj, zasięgniętych przez redaktora dyplomatycznego „Transcontinental Press', w ciągu ostatnich rozmów między przedstawicielami rządu niemieckiego i węgierskiego, reprezentanci Rzeszy zażądali od hr. Csaky i Teleky bezpośredniej, względnie przynajmniej pośredniej pomocy Węgier dla Niemiec w razie ewentualnego ataku na Polskę. — Wzamian za to Niemcy gotowe byłyby tytułem wynagrodzenia zaofiarować Węgrom całą Słowację.

Węgierscy ministrowie jednak stanowczo odrzucili propozycję niemiecką, podkreślając, że w razie gdyby doszło do konfliktu zbrojnego między Niemcami a Polską, Węgry zdecydowane są zachować wobec Polski przyjazną neutralność.

Konfiskatę majątków kościelnych

chce przeprowadzić rząd III Rzeszy

LONDYN, 8.5. Rzymski korespondent „Times" informuje, że w kołach watykańskich, wyrażano obawy, że w najbliższym czasie rząd niemiecki ma przeprowadzić konfiskatę majątków kościelnych w Rzeszy. Według przypuszczenia korespondenta konferencja nuncjusza papieskiego w Berlinie Orsenigo z kanclerzem Hitlerem w Berchtesgaden miała m. in. dotyczyć także kwestii ewentualnej konfiskaty dóbr kościelnych w Niemczech. Hitler domagał się pono od nuncjusza, by Papież zgodził się dobrowolnie na konfiskatę, w zamian za co katolicy niemieccy otrzymają szereg koncesyj. Od decyzji Ojca św. zależeć będzie, jak się potoczą dalsze wypadki.

Groźni bandyci ujęci

PADŁ TRUPEM POWRACAJĄC Z WYPRAWY ZŁODZIEJSKIEJ

W pobliżu Henrykowa, na moście kanału Bug - Wisła, patrol policji natknął się na trzech podejrzanych osobników, którzy nieśli worki z łupami. Na widok policji, osobnicy porzuciwszy worki, zaczęli uciekać. W wyniku pościgu, jednego z opryszków ujęto, pozostali natomiast kontynuowali ucieczkę i nie zarzymali się nawet wówczas, gdy policjanci zagrozili użyciem broni.

Po ostrzegawczych, a bezskutecznych strzałach, policjanci dali ognia w kierunku uciekających. Jeden z nich padł, ra żony śmiertelnie, drugi zdołał jednak zbiec. Zabitym okazał się Stanisław Dymiński, wielokrotnie karany za bandytyzm i kradzieże. Jego schwytany kompan Edward Druchniak, jest również zawodowym złodziejem. Wkrótce ustalono nazwisko trzeciego uczestnika złodziejskiej wyprawy, Władysława Zagrodzkiego, którego po kilku godzinach ujęto.

Jak się okazało, złodziejska trójka do stała się w nocy do zakładu S.S. Felicjanek gdzie dokonano kradzieży.

Złodziejów z polecenia sędziego śledczego osadzono w więzieniu. Zwłoki zabitego bandyty Dymińskiego przewieziono do prosektorium. — W mieszkaniach złodziejów wykryto cały arsenał złodziejskich narzędzi.

—oOo—

NAJSILNIEJSZA STACJA RADIOWA W NIEMCZECH

We Wrocławiu dokonuje się rozbudowa radiostacji do rozmiarów najsilniejszej stacji w Europie. W czasie przemówień uroczystościowych, poprzedzających rozbudowę, wskazano, że ma ona wielkie zadanie, będąc na pograniczu niemieckiem

Kto wygrał na loterii

WARSZAWA, 8.5. W dzisiejszym ciągnieniu loterii większe padły na następujące numery:

10.000 zł. na nr. 125611.
10.000 na nr. 62697 91700 123905.

2.000 zł. na nr. 7824 22330 35507 40785 46228 78971 99683 112301 113647 157282 164878.

1.000 zł. na nr. 3535 18261 24348 27441 29864 41973 47464 52906 57571

5.000 zł. nr. 28561 95460 2500 3968 4440 20392 43743 48467 49426 52299 52554 117501 146347 148691 160241 141360.

58195 61357 74399 79254 79980 54242 105903 106084 114123 117097 122534 139004 151689 1588680.

Policja strzela

DO DEMONSTRUJĄCYCH TŁUMÓW W KŁAJPEDZIE

KOWNO, 8. 5. Z Kłajpedy donoszą, że doszło tam do nowych rozruchów na tle braku środków żywnościowych. Demonstrujących rozpędziły oddziały policyjne, aresztując 7 osób.

W kilka godzin zebrał się tłum przed prezydium policji domagając się wydania aresztowanych. Doszło przy tym do starcia między tłumem, a policją. Jest 16 rannych, w tym jeden policjant.

Jeden z rannych demonstrantów zmarł w szpitalu.

—oOo—

PARA ANGIELSKA

ODPŁYNĘŁA do AMERYKI

Angielska para królewska odjechała onegdaj do Kanady i Stanów Zjednoczonych.

O godz. 15 m. 30 statek »Empress of Australia« wśród entuzjastycznych okrzyków, zgromadzonej w porcie publiczności odpłynął. Parowiec jest eskortowany przez flotyllę wojenną, w skład której wchodzi krążownik pancerny »Repulse«.

Rumunia może zmobilizować

z górą 5 milionów ludzi

CZERNIOWCE, 8.5. PAT. Wychodzące w Klużu (Siedmiogród) pismo „Tribuna", zamieściło statystykę, dotyczącą możliwości mobilizacyjnych Rumunii na wypadek wojny. Według danych, przytoczonych przez dziennik, Rumunia posiada w chwili obecnej 19 milionów 750.000 mieszkańców, w tym 49 procent mężczyzn. Liczba tych ostatnich w wieku od 15 do 19 lat wynosi 1.200.000, w wieku od 20 do 44 — 3.300.000 i od 45 do 54 — 800.000, razem może więc Rumunia zmobilizować 5 milionów 300 000 ludzi.

Polityka zagraniczna Rosji

BEZ ZMIANY

LONDYN, 8.5. Dyplomatyczny sprawozdawca eRutera dowiaduje się z kół miarodajnych, że rząd sowiecki zapewnił rząd brytyjski, iż rezygnacja Litwinowa w żadnym wypadku nie wpłynie na zmianę polityki zagranicznej Rosji sowieckiej.

WARSZAWIE, 8.5. PAT. Pan Prezydent RP. udzielił w dniu dzisiejszym zatwierdzenia wyznaczonemu przez rząd ZSRR. ambasadorowi w Warszawie, p. Mikołajowi Szaronowowi, dotychczasowemu posłowi ZSRR w Atenach.

Flota niemiecka w Hiszpanii

MADRYT, 8. 5. PAT. Eskadra niemiecka przybyła do portów Galicji. Pancernik „Deutschland" zarzucił kotwicę w porcie Vigo. 22 okręty, w tym 9 łodzi podwodnych stanęło w Ferol.

Krążownik „Leipzig" znajduje się w Pontevedra. 6 kontrtorpedowców stoi w Villa Garcia de Arosa. Na cześć załóg okrętów niemieckich, władze hiszpańskie urządziły przyjęcia.

Na szpaltach pism

„ŻYWE TORPEDY"

Przed paru dniami trzech młodych ludzi zgłosiło listownie do redakcji krakowskiego »IKC« swą gotowość ofiarowania swego życia jako t. zw. żywe torpedy. Za przykładem młodzieńców poszło już wielu i ciągle zgłoszenia nie ustają.

Na ten temat »IKC« pisze:

»W tych dniach przełomowych wydobywa się z dusz polskich akcent bohaterstwa. Bohaterstwa zbiorowego i jednostkowego! Jakże wspaniałą patetyczną wymowę mają np. listy ogłaszane na naszych łamach, w których młodzi, pełni siły żywotnej ludzie, zgłaszają się na t. zw. żywe torpedy!

A więc, na śmierć dobrowolną poniesioną dla skuteczniejszej obrony kraju!

W czytankach szkolnych powinny znaleźć się słowa listu niedawno ogłoszonego na tych łamach, które głoszą:

»Chcemy oddać życie za Ojczyznę, jednak nie w szeregach armii, razem ze wszystkimi, lecz w charakterze żywych torped, łodzi podwodnych, żywych bomb z samolotów, w charakterze żywych min przeciwpancernych i przeciwczołgowych«.

O takim poświęceniu i takiej gotowości do ofiar czytaliśmy dotąd tylko w telegramach nadchodzących z dalekiej Japonii. Byliśmy pełni podziwu dla abnegacji żołnierzy i oficerów Mikada, którzy każdej chwili gotowi są dla ojczyzny popełnić harakiri.

Ale Japonia to kraj egzotyczny, ludzie żółci, to ludzie innej, odmiennej od nas rasy, wychowani w innych niż Europejczycy tradycjach. W Europie nie znajdzie się chyba drugi taki kraj, gdzie prości, nikomu dotąd nieznani ludzie w chwili niebezpieczeństwa skazują się sami na całopalenie, by Ojczyźnie oddać usługę!

Co zaś najbardziej podziwu godne, to fakt, że zgłoszenia te mnożą się; — po pierwszych kandydatach na »żywe torpedy« przyszli następni. Prócz tego nadchodzą listy z propozycjami utworzenia batalionów śmierci, a więc oddziałów przeznaczonych do szczególnie niebezpiecznych operacyj bojowych.

Naród polski w przełomowych chwilach potrafi się więc zmobilizować politycznie, finansowo, bojowo i duchowo«.

Tego rodzaju wypadki muszą napełniać nas dumą i wiarą w szczęśliwą przyszłość Polski.

Usuwanie portretów Litwinowa

z komisariatu spraw zagranicznych

MOSKWA, 8.5. PAT. Portrety Litwinowa, które do soboty wisiały w komisariacie spraw zagranicznych, zostały usunięte. Portrety nowego kierownika jeszcze nie zostały zawieszone. Przypomnieć należy, że portrety Jeżowa po usunięciu go ze stanowiska ludowego komisarza spraw wewnętrznych wisiały w urzędach sowieckich przez kilka miesięcy.

Sfałszowała podpis brata na wekslu

Wojowniczy zawiercianin przed sądem

Wesła Werner, mieszkanka Łoz pod Zawierciem dla osiągnięcia korzyści materialnych, sfałszowała na wekslu podpis swego brata.

Za czyn swój stanęła wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu —na sesji wyjazdowej w Zawierciu, za co skazana została na 9 miesięcy więzienia.

• • •

Wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu, urzędującym na sesji wyjazdowej w Zawierciu stanął zawiercianin Julian Brodek, oskarżony o dotkliwe pobicie Józefa Makieły, oraz jego matki Anieli, której prócz dotkliwego pobicia kijem, przetrącił rękę. Po przesłuchaniu kilku świadków zajścia, Brodek skazany został na 6 miesięcy więzienia i 150 złotych odszkodowania na rzecz Makiełowej — za krzywdy moralne i cielesne.

Min. Beck otrzyma

NAGRODĘ POKOJU.

SZTOKHOLM, 8. 5. Opinia szwedzka przyjęła bardzo przychylnie mowę min. Becka. Uważa się tu powszechnie, że stanowisko Polski decyduje o utrzymaniu pokoju w Europie. Rozeszły się tu wiadomości, że najbliższa nagroda pokoju ma być przyznana ministrowi Beckowi.

PEŁNOMOCNICTWA

„Upoważnia się Prezydenta Rzplitej do wydawania do dnia otwarcia najbliższej sesji zwyczajnej Sejmu dekretów, w zakresie spraw gospodarczych, finansowych i obrony państwa, z wyjątkiem zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 13 października 1927 o stabilizacji złotego".

Tak brzmi projekt ustawy o pełnomocnictwach, wniesiony przez rząd do parlamentu, a uprawniający Głowę Państwa do normowania ustawodawstwa gospodarczego, finansowego i spraw, związanych z obronnością do 1 grudnia b. r. t. j. rozpoczęcia wy czajnej budżetowej sesji parlamentarnej.

Projekt ten znajduje się już na warsztacie prac sejmowych i niebawem zostanie uchwalony na plenum Sejmu.

Parlament nasz uchwalał ustawy o pełnomocnictwach dla Głowy Państwa w okresie kryzysu gospodarczego. Było to wówczas uzasadnione zarówno naszą własną sytuacją ekonomiczną i finansową, jak i oddziaływaniem światowego kryzysu na nasz teren. Nasze życie gospodarcze przeżywało wtedy czasy, w których od szybkości reagowania na doznania kryzysowe wszystko zależało. Mieliśmy spadek produkcji i spożycia, a wzrost bezrobocia. Zmagaliśmy się równocześnie z klęską deficytu w budżecie państwowym. Mówiono o „pogłębianiu się" kryzysu, którego „dna" nie sposób było jeszcze zmierzyć. A potem o „odbiciu się od dna" kryzysu jako niezbędnego warunku poprawy gospodarczej.

Wtedy też szybkość decyzji, natychmiastowa reakcja na zjawiska kryzysowe powodowały konieczność pełnomocnictw dla władzy wykonawczej w półrocznym mniej więcej — od wiosny do późnej jesieni — okresie bezparlamentarnym.

Od szeregu lat, gdy równowaga budżetowa stała się filarem naszej polityki gospodarczej, gdy nasza produkcja poczęła się piąć w górę by osiągnąć przedkryzysowe rozmiary, gdy całe nasze życie gospodarcze zdołało się unormalizować — potrzeba pełnomocnictw ustała i rząd nie zwracał się o nie do parlamentu.

Obecnie jednak znów się ich domaga.

Przeżywamy bowiem niewątpliwie znowu kryzys. Już nie kryzys gospodarczy. Ale kryzys innego rodzaju. Kryzys, który również można nazwać światowym, a co najmniej europejskim. Kryzys zagrożenia wojennego. Kryzys moralny. Kryzys zaufania. Kryzys, dotyczący intencji pokojowych czy też zamysłów agresywnych. Kryzys, którego napór wyraził się już w licznych przeobrażeniach na mapie Europy. Kryzys, który — jak to min. Beck mówił w Sejmie — „spowodował otwarcie całego szeregu nowych problemów w różnych częściach świata". I kryzys, którego skutki — by znów posłużyć się charakterystyką naszego sternika polityki zagranicznej — „dotarły w szeregu ostatnich miesięcy aż do granic Rzeczypospolitej".

To też — jak brzmi uzasadnienie projektu ustawy o pełnomocnictwach — „obecna sytuacja stawia państwo w obliczu zagadnień, których natychmiastowe, sprawne i sprężyste rozstrzyganie może się stać nakazem chwili".

Chodzi przede wszystkim o podniesienie i udoskonalenie naszego gospodarstwa narodowego, oraz o dalsze wzmocnienie gotowości obronnej państwa.

Gdy w grudniu ub. r. parlament przystępował do obrad nad gospodarką państwową, nad preliminarzem budżetowym, gdy następnie opracowywał plan inwestycyjny, układał hierarchię prac publicznych i gdy w marcu uchwalił zarówno budżet, jak i inwestycje — jeszcze ten kryzys, który obecnie przeżywamy, nie pogłębił się tak dalece, jak to dzis ma miejsce. Na założeniu, na których nasza gospodarka państwowa się opiera, musiały wpłynąć ostatnie wypadki, a konieczność zwiększenia pogotowia wojennego stała się zagadnieniem, któremu wszystko teraz musi być podporządkowane.

Nie ulega więc wątpliwości, że rozwój sytuacji może nas stawiać wobec konieczności szybkich zmian zarówno w założeniach naszych budżetowych wydatków, jak i hierarchii potrzeb, tak iż potrzeby bardzo ważne do niedawna — stałyby się mniej ważne... Ale i poza tym w całym obowiązującym ustawodawstwie gospodarczym mogłaby zajść konieczność niezmiernie szybkich zmian.

A więc i przyspieszenie i uproszczenie procedury ustawodawczej staje się nakazem chwili i do tego właśnie celu zmierzają pełnomocnictwa dla Głowy Państwa.

Chcemy, aby Wódz Naczelny, obarczony brzemieniem odpowiedzialności za losy Polski, mógł na każdym odcinku naszego życia zbiorowego liczyć na to, żeśmy gotowi. Nie tylko hartem duchowym, ale i siłą gospodarczą.

Więc wszystko, co tę gotowość wzmacnia i przyspiesza — jest naszym walnym obowiązkiem.

Tylko z tego punktu widzenia musi być w opinii publicznej oceniana i uznawana ustawa o pełnomocnictwo.

M. G.

Hitler zmobilizował opinię świata.

ANGLIA I AMERYKA PRZEJRZAŁY.

Kraje anglosaskie są zazwyczaj usposobione tradycjonalistycznie w materiach tak obyczajowych, jak politycznych. Formy ustrojowe wiodą tam żywot długi i spokojny i na każdym kroku podkreśla się nawet formalny związek z przeszłością. Wskutek tego objawy szybkiej ewolucji przekonań i uczuć zasługują na tym większą uwagę.

Zarówno Anglia, jak Stany Zjednoczone są obecnie terenem takich daleko idących radykalnych przeobrażeń, których punktem wyjścia jest polityka zagraniczna, sytuacja międzynarodowa i które z konieczności przerzucają się i na teren stosunków wewnętrznych. Hitler może sobie przypisać zasługę zadania ciosu konserwatyzmowi i przysłowiowej powolności anglosasów. Dzięki jego brutalnej ofenzywie politycznej, atakującej jedno państwo po drugim i łamiącej wszelkie przyrzeczenia i umowy, Anglia i Ameryka przejrzały i nie tylko, że zrewidowały swoje metody polityczne, ale i w codziennym życiu zmieniły kompletnie dotychczasową orientację.

Ale jak na te daleko idące zmiany zapatruje się przeciętny obywatel. Cennego materiału dostarcza nam pod tym względem Instytut Badania Opinii Publicznej, działający zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak i w Anglii. Jego ankieta, przeprowadzona niedawno w sprawie poglądu ludności angielskiej na powszechną służbę wojskową, wykazała, że ilość zwolenników tej reformy do niedawna tak niepopularnej, zbliża się już do 50 proc. ogółu ludności.

Następna ankieta świadczy o tym, że ewolucja postępuje naprzód i to w coraz szybszym tempie. Instytut rozpisał ankietę na temat „czy rząd brytyjski postępuje słusznie, udzielając gwarancji wojskowych, mających na celu obronę niepodległości małych narodów europejskich?". W czasie przesilenia czechosłowackiego przeciętny Anglik oświadczał się zasadniczo przeciw mieszaniu się do spraw tak odległych. Obecnie na wyraźnie postawione pytanie w kwestii, mogącej pociągnąć za sobą udział Anglii w wojnie europejskiej, 72 proc. oświadczyło się za gwarancjami, a tylko 1 proc. przeciw, reszta zaś powstrzymała się od wyrażenia opinii.

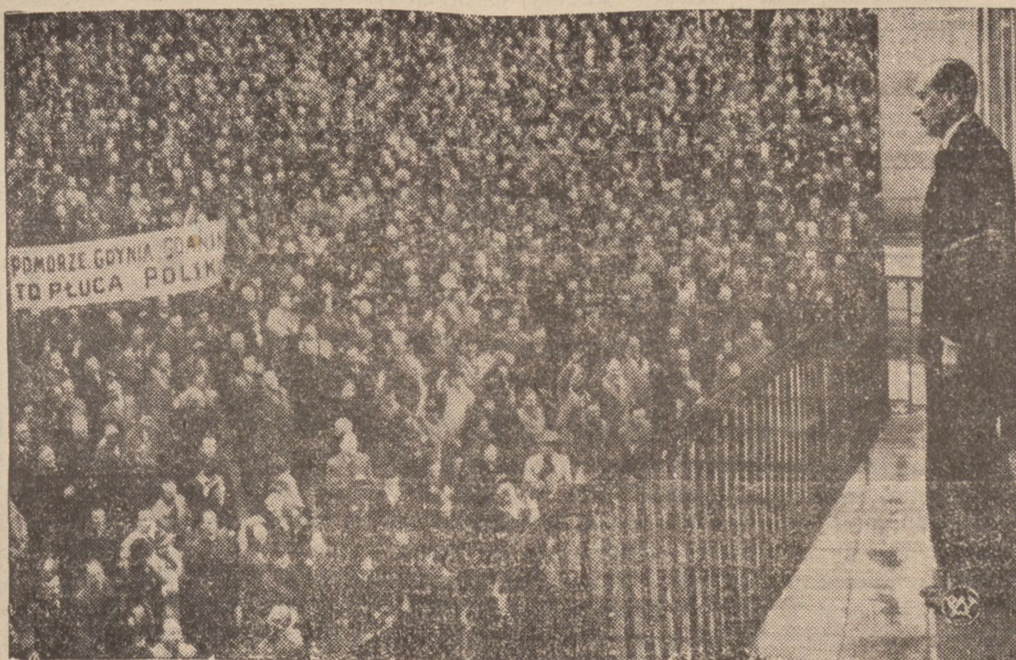
Podobny charakter miało następne pytanie w sprawie sojuszu wojskowego między Wielką Brytanią, Francją i Rosją. 87 proc. głosów wydało opinię przychylną. proc. oświadczyło się przeciw, reszta nie miała wyrobionej opinii. Nie oznacza to aby w opinii angielskiej nastąpił zwrot na rzecz Sowietów i stosunków tam panujących, świadczy natomiast o tym, że Anglicy życzą sobie stworzenia wspólnego frontu obrony wolności i pokoju przeciw napastnikom. Z tego wszystkiego wynika, że zmiany dokonywujące się w polityce angielskiej odpowiadają zmianom, które zaszły w nastrojach i opiniach ludności.

O ile idzie o stosunki amerykańskie, to mowa Hitlera i jego polemika z Rooseveltem bardzo wzmocniła szanse prezydenta Stanów i uczyniła jego wybór na przyszłą kadencję sprzeciwiający się dotychczasowym zwyczajom, znacznie bardziej prawdopodobnym. Dla opinii wybór ten miałby charakter symboliczny, byłby odpowiedzią na bardzo niezręczną i nietaktowną zaczepkę. Pierwszym krokiem w kwestii postawienia kandydatury dotychczasowego prezydenta byłaby uchwała nominacyjna Kongresu, partii demokratycznej, której prawe skrzydło dotąd oponowało przeciw polityce społecznej Roosevelta. Obecnie opozycja ta musiałaby uwzględnić również motywy szersze, sytuację ogólną i to niewątpliwie może wpłynąć na złagodzenie jej stanowiska.

Natomiast zwolennicy prezydenta zdwojonym zapałem prowadzą kampanię na rzecz jego kandydatury, motywując ją konieczność również względami wewnętrznymi, potrzebą kontynuowania polityki New Deal w życiu politycznym. w prasie i na zgromadzeniach słyszy się coraz częściej slogan „Roosevelt musi raz jeszcze kandydować". Sam prezydent nie wypowiada się jeszcze w kwestii tak bliską go tyczącej, co jest rzeczą zrozumiałą, natomiast czynna i energiczna jego małżonka poruszą tę kwestię w rozmowach w sensie pozytywnym.

Kwestia kandydatury Roosevelta nie jest więc jeszcze w pełni zadecydowana, choć szanse jej stają się coraz większe. Natomiast jest rzeczą pewną, że na wypadek wybuchu wojny opinia amerykańska oświadczyłaby się niemal jednomyślnie za ponownym wyborem dotychczasowego prezydenta. Hitler nieprzewidując tego oddał Rooseveltowi wielką przysługę, stał się najważniejszym argumentem na rzecz jego kandydatury i jego polityki.

H. O



PO HISTORYCZNEJ MOWIE MINISTRA BECKA.

Na zdjęciu — moment spontanicznej manifestacji ludności Warszawy na dziedzińcu MSZ. na cześć Pana Ministra Becka, po Jego historycznym przemówieniu w Sejmie w dniu 5 kwietnia br.

Niewskazana wstrzemięźliwość

Doroczna rewia polskiego przemysłu, rzemiosła i handlu na ogólno polskich XI. Targach Katowickich, które w dniu 26 maja br. otwierają swe podwoje na terenach w parku Kościuszki, wypadnie pod każdym względem zadowalająco. Przyczynił się do tego poważny udział większych firm polskich, dotąd na Śląsku nie znanych, jak również znaczny wzrost zainteresowania rynkiem śląskim przez krajowe fabryki i firmy przemysłowe.

W chwili obecnej, kiedy przyjmowanie zgłoszeń nowych wystawców jest niemal że na ukończeniu, wypada stwierdzić stosunkowo niezbyt liczny akces firm śląskich, które w tych warunkach zostały zmajoryzowane przez większe i mniejsze przedsiębiorstwa i firmy handlowe różnych branż z poza Śląska. Jest to zresztą objaw dodatni, który świadczy o tym, że wytwórnie i firmy polskie należycie oceniają wartość i pojemność rynku naszego Zagłębia Przemysłowego i wykorzystają jedyną okazję bezpośredniego zetknięcia się zarówno z rzeszami spożywców jak i ze sferami kupieckimi właśnie na terenie Targów Katowickich, które od lat 10 z górą stały się wybitnym czynnikiem ułatwiającym wymianę handlową.

Dążąc zatem do wyrównania pewnym luk, powstałych skutkiem niczym nieusprawiedliwionej wstrzemięźliwości śląskich sfer przemysłowych i handlowych, zarząd Targów Katowickich zarezerwował pewną, nieznaczną już ilość miejsc dla wystawców ze Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego w przekonaniu, że te firmy, w obliczu doniosłych chwil jakie przeżywa nasz kraj, nie będą się uchylały od wykazania pełnej naszej gotowości również na odcinku gospodarczym.

Udział naszego dorobku w ogólno krajowej rewii przemysłowej i kupieckiej na ekspononowanej, kresowej Ziemi Śląskiej jest nie tylko nakazem, ale przede wszystkim obowiązkiem.

Tu, na rubieży Rzeczypospolitej musimy wykazać, że jesteśmy silni, zwarci, gotowi.

Dzień żałoby narodowej

w rocznicę zgonu Marszałka Piłsudskiego

Wydz'ał wykonawczy Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego w związku ze zbliżającą się rocznicą zgonu Marszałka Piłsudskiego komunikuje:

Dz'eń żałoby narodowej obejmuje kraj cały i Polonię zagraniczną.

Dzień ten w zasadzie nie jest wolny od pracy, należy jednak umożliwić najszerszym rzeszom obywateli wysłuchania nabożeństw żałobnych.

Formą uczczenia będzie: modl'tewne skupienie, chwila ciszy w godzinę zgonu, wysłuchania wskazań Józefa Piłsudskiego.

Odezwa Naczelnego Komitetu rozesłana będzie do wszystk'ch Komitetów Powiatowych pod adresem starostw i lokalnych pod adresem zarządów miejskich. Powinna ona być rozplakatowana wieczorem dnia 11 maja.

Nabożeństwa żałobne odbędą się w świątyniach wszystkich wyznań.

Chwila c'szy — od godz. 20.45 do 20 48 ustaje ruch na drogach i ulicach, zatrzymują się przechodnie, pojazdy, motory..., milkną wszelkie dźwięki...

Moment rozpoczęcia chwili c'szy należy podać w miarę możności za pomocą krótkiego lecz donośnego sygnału dźwiękowego, dobranego zależnie od warunków lokalnych, np. strzał armatni, syrena fabryczna, dźwięk dzwonu kościelnego.

Zapłoną wówczas przygotowane uprzednio ogn'ska zarówno w miastach jak i po wsiach, w garnizonach i punktach granicznych Rzeczypospolitej.

Kończy chwilę ciszy salwa armatnia pod Belwederem, pod Rossą i pod Wawelem, oraz dźwięki dzwonów kośc'elnych i sygnały syren.

Wskazania Józefa Piłsudskiego odczytane będą bezpośrednio po chwili ciszy przy ogniskach, po czym następuje rozejście się zgromadzonych.

Flag' państwowe — na znak żałoby narodowej są opuszczone do połowy masztu i przewiązane krepą, jak również krepą przysłonięte winny być w tym dniu podobizny Józefa Piłsudskiego.

Muzyka w lokalach rozrywkowych byłaby w dniu tym — krzyczącym dysonansem.

Radio transmitować będz'e: godz. 19.00 — 19.15 Przemówienie gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego, przewodniczącego Wydziału Wykonawczego Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego. 6.30 — 6.35 Hejnał z wieży Katedry Wileńskiej. 9.45 — 11.00 W 4-tą rocznicę zgonu Józefa Piłsudskiego.Transm'sja nabożeństwa żałobnego. 11.00 — 11.25 Andycja dla szkół: „Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego". 15.00 — 15.20 Audycja dla młodz'eży p. t. „Spadkobiercy" — w opracowaniu Zofii Kossak. 17.05—17.25 „O Józefie Piłsudskim swoi i obcy" — z artykułów pośmiertnych (w opracowaniu B. Micińsk'ego). 18.00 — 18.20 „Krypta pod Wieżą Srebrnych Dzwonów" — audycja w opracowaniu Mieczysława Lisiewicza (z Krakowa). 20.20 — 20.40 „Ostatnie werble"— Jana Maklakiewicza w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej P.R. 20.40 — 21.00 „W godzinę śm'erci" 1. Werble (20.40—20.43). 2. Orędzie Pana Prezydenta RP. z dn. 12.5.1935 r. (20.43—20.45) 3. Cisza (20.45 — 2048). 4. Dzwony (20.48 — 20.50). 5. Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego (20.50 — 21.00).

Władze wojskowe i szkolne wydały dyspozycje we własnym zakresie; dyspozycje te przesłane zostały do wiadomości wojewodów, jako delegatów Naczelnego Komitetu.

Całość uroczystości żałobnych winna być zharmonizowana.

Komitety wojewódzkie w oparciu o powyższy okólnk mogą wydać zarządzenia dla Komitetów Powiatowych, z uwzględnieniem warunków lokalnych.

Wychowuje się i kształci młodzież

w świetlicach wydziału powiatowego pow. będzińskiego

Powiat będziński należy do jednego z tych powiatów, na którego terenie organizacja św'etlic stoi już na wysokim poziomie. Sprawa wychowania młodzieży, która po opuszczeniu szkoły powszechnej błąka się często między domem, ulicą i warsztatem pracy stała się pobudką do organizowania stałych ośrodków pracy kulturalno-oświatowej po wsiach, jak i miastach naszego powiatu. Inicjatorem jej propagatorem i opiekunem jest p. starosta Boxa. Obecnie liczba świetnic wynosi 20, zaś w roku przyszłym powiększy się o s'edem. Zadaniem świetlicy jest wyrab'anie współżycia, samokształcenie i wyrabianie charakteru wśród jej członków. Świetl'ce czynne są przez cały rok, a praca podzielona na dwa okresy zimowy i letni. W miesiącach zimowych w zajęciach świetlicowych, jako stałe punkty programu pracy wchodzą referaty, czytelnictwo, chóry itd. Letnie miesiące począwszy od kwietnia wykorzystuje się na wychowanie fizyczne, wycieczki. Wydział powiatowy pow. będzińskiego wszelk'mi sposobami stara się ułatwić organizacje świetlic i ich rozwój: wspiera materialnie, urządza kursy dla kierowników i przydziela sprzęt sportowy.

Rok ubiegły zaznaczył się intensywnym rozwojem bibliotekarstwa na terenie Zagłębia. — N'e małą rolę odegrały tu świetlice. Dzięki władzom powiatowym książka dociera dziś do najdalszego zakątka powiatu. Centralna Biblioteka Wydz. Pow. wypożycza komplety książek wszystkim organ'zacjom te zaś na swoim terenie książkę rozpowszechniają — Zostało stwierdzonym, że małe komórki biblioteczne, posiadające najwyżej do 20 książek przewyższyły w m'esiącach zimowych frekwencją starych instytucji publicznych tego rodzaju w Zagłębiu. Biblioteka Powiatowa posiadająca obecnie 500 dzieł zwiększa systematycznie ilość ks'iążek. Z nastaniem wiosny młodzież opuściła sale i wyszła na boiska.

Pracami kulturalno - oświatowymi świetlic kieruje p. K. Bryja inst. oświaty - pozaszkolnej. Wychowaniem - fizycz. prof. Haruberger. Każda świetlica posiada kierownika, które to stanowiska zajmują nauczyciele szkół powszechnych.

Wyrabiał sfałszowaną czekoladę

Fabrykant i dwaj jego odbiorcy przed sądem

Alojzy Sitarz i Józef Boehm z Białej jeździli po targach i odpustach do różnych miast i wsi, gdzie sposobem loteryjnym sprzedawali kostki czekoladowe.

Wymienieni czekoladki te sprowadzali z fabryki czekolady Pejsacha Piekarskiego z Sosnowca.

Handel loteryjny Sitarza i Boehma polegał na tym, że sprowadzali oni z Sosnowca tabliczki czekolady różnych wielkości, a poza tym w pudełkach kostki czekoladowe, które to kostki rozpakowywali, wkładali do nich numer loteryjny następnie opakowywali czekoladki i sprzedawali na targach, czy odpustach.

Gdy padła wygrana na numerki w kostkach czekoladowych, zmieniano je na większe czekolady. Interes doskonale prosperował, lecz policja zainteresowała się stanem sanitarnym tych czekolad.

Okazało się, że numery do kostek wkładano w warunkach niehigienicznych a poza tym, czekolada była zjełczała i spleśniała. W czasie rewizji, towar został zakwestionowany i odesłany do Zakładu Higieny w Krakowie, gdzie stwierdzono, że zakwestionowana czekolada była zjełczała i spleśniała.

Na fabrykanta czekolady, Pejsacha Piekarskiego z Sosnowca, sporządzono akt oskarżenia o to, że wyrabia towar fałszowany z łupin kakaowych — produktu niejadalnego, a odpadkowego przy fabrykacji wyrobów czekoladowych. Na Sitarza i Boehma sporządzono również akt oskarżenia za sprzedaż i niehigieniczne pakowanie tych czekolad.

Na odbytej rozprawie sąd skazał Sitarza na 100 zł. grzywny z ewentualną zamianą kary na 20 dni aresztu, a Boehma na 40 zł. grzywny z ewentualną zamianą kary na 8 dni aresztu. Na oskarżonych nałożono również koszty postępowania sądowego.

Groźny rzezimieszek i awanturnik

wymuszał okup od kupców w Dąbrowie

W ręce policji w Dąbrowie Górniczej wpadł groźny rzezimieszek 30-letni Jan Kurek (Żeromskiego 22). Kurek grasując na peryferiach miasta, wymuszał od właścicieli sklepów żywność, teroryzując ich nożami.

Kupcy, mając wyrob'oną opinię o Kurku,jako o niebezpiecznym awanturniku i nożowcu, w obawie przed jego zemstą nie denuncjowali go i nie przeciwstawiali się żądaniom rzezimieszka, który bezkarnie uprawiał swój proceder przez dłuższy czas, stając się plagą przedm'eścia.

Przeciwko Kurkowi odbyła się obecnie rozprawa w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu który skazał go na dwa lata więzienia z pozbawieniem praw na lat 10 i mając na uwadze, że był on już 10-krotnie karany za bójki, kradzieże i napady, postanowił umieścić go po odbyciu kary w zakładzie dla niepoprawnych przestępców.

Drzazgi

NIEMCE

Jak wiadomo, istnieje pod Sosnowcem niewielka osada, ktora dziwnym przypadkiem zwie się Niemce. Do tej pory nikt specjalnie nie przejmowal się jej nazwą. Teraz, równolegle ze wzrostem nastrojów, sytuacja radykalnie się zmieniła.

Mieszkańcy owej osady nie chcą poprostu mieszkać na Niemcach.

Rozpoczęły się więc energiczne poszukiwania za odgrzebaniem ewentualnej nazwy poprzedniej, a jeśli to zawiedzie skłonni są nawet rozpisać konkurs na nową nazwę.

Jak widać do sprawy zabrano się ostro. Ale a propos słowa „ostro'. Obok Niemiec położona jest, a nawet łączy się z nimi dość dokładnie miejscowość Ostrowy. Czy nazwy tej nie możnaby rozciągnąć na cały obszar? Zawsze mi się dziwnym wydawało, że dwie ściśle ze sobą połączone miejscowości oznaczono dwoma różnymi nazwami. wim.

—oOo—

Przy głośniku

WCZASY LETNIE ROBOTNIKA ZAGŁĘBIOWSKIEGO

Wobec zbliżającego się sezonu letniego nie od rzeczy jest zapoznać się z organizacją letnich wczasów robotniwczych w Zagłębiu Dąbrowskim.

Organizowaniem tych wczasów zajmuje się Ubezpieczalnia Społeczna i poszczególne towarzystwa przemysłowe. Na aktualny ten temat wygłosi pogadankę p. M. Łukasiewicz w ramach audycji zagłębiowskiej dziś o godz. 20.

TRANSMISJA Z »TEATRO COMMUNALE« WE FLORENCJI OPERY ROSSINIEGO »WILHELM TELL«.

Nie lada uczta muzyczna czeka radiosłuchaczy dziś o godz. 21 transmituje Polskie Radio z »Teatro Communale« we Florencji operę Rossiniego »Wilhelm Tell«.

Dwie opery zapewniły Rossiniemu nieśmiertelność: opera komiczna »Cyrulik sewilski« i opera »wielka», poważna »Wilhelm Tell«. Opera ta wykonana była w Paryżu w roku 1829, skąd rozpoczęła swój pochód triumfalny po całym świecie. Dotychczas zajmuje ona ważne miejsce w repertuarze operowym wszystkich teatrów świata. Treść jej zaczerpnięta jest z słynnych dziejów walk o niepodległość Szwajcarii w wieku XIV, głównym bohaterem zaś jest Wilhelm Tell, bohater szwajcarskich walk niepodległościowych, opiewany w poezji, prozie i muzyce przez najwybitniejszych twórców. Zarówno dzieje Wilhelma Tella jak i postacie innych bojowników o wolność dały Rossiniemu sposobność do pięknego wyzyskania muzycznego tematu, tymbardziej, że nie zabrakło tutaj zawsze wdzięcznego konfliktu miłosnego między miłością do Matyldy z Habsburgów i towarzyszem walk Wilhelma Tella. Usłyszenie tej opery z Florencji w wykonaniu włoskich artystów będzie dla radiosłuchaczy niecodzienną przyjemnością.

Zbiórka złomu

W SOSNOWCU.

Dowódca sosnowieckiego Baonu Obrony Narodowej zawiadamia, że wszelki złom złota i srebra na FON. przyjmuje się przy ulicy Nowej 7/9 od 8—12 i 14—19.

DZIECI SZKOLNE NA POP. i FON.

Dzieci szkoły powszechnej nr. 1 w Sosnowcu złożyły na POP.: kl. 7 zł. 11, na FON.: kl. 4-b zł. 5, kl. 7 zł. 5.86, a kl 4 a zł. 12.70 zamiast kwiatów na imieniny kierownika szkoły.

Obrady Rezerwistów w Sosnowcu

na III Zjeździe Delegatów

W ub. niedzielę odbył się w Domu Społecznym w Sosnowcu III Zjazd delegatów Związku Rezerwistów z terenu Sosnowca. Zjazd zagaił wiceprezydent Hugo Almstaedt, który po powitaniu zebranych, powołał do prezydium na przewodniczącego prezesa okręgu kpt. Kiliana i na członków kpt. Komandera, F. Hamankiewicza i Erhausta. Na sekretarzy powołano red. Stryjewskiego i Podgórskiego

Po odczytaniu hołdu Wodzom Narodu sprawozdanie z działalności zarządu za ub. rok wygłosił wicepr. Almstaedt podkreślając wzrost liczby członków związku, których obecnie jest 992, nawiązanie przez Związek ścisłego kontaktu z władzami. W przemówieniu swym wicepr. Almstaedt omówił także szczególnie przychylny stosunek do Związku ciężkiego przemysłu, a szczególnie takich firm jak Sosnowieckie Towarzystwo, Gwarectwo hr. Renard i C. G. Schön oraz pracowników Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu, którzy dostarczają Związkowi wydatnej pomocy finansowej.

Następnie przystąpiono do sprawozdań Ppor. Nawrat zdał sprawozdanie z prac komendanta grodzkiego Związku; wicepr. Almstaedtowa — sprawozdanie z działalności Rodziny Grodzkiej Zw. Rez., poczem sprawozdania wygłosili sekretarz Kowalski, skarbnik Szostak, referent wychowania obywatelskiego Krzyżak, referent opieki społecznej Wilk i członek komisji rewizyjnej Rabsztyn, który jednocześnie postawił wniosek o udzielenie ustępującemu zarządowi absolutorium.

Po udzieleniu absolutorium uchwalono wysłać depeszę hołdowniczą do Marsz. Śmigłego - Rydza.

Następnie głos zabrał kpt. Kilian, który podziękował ustępującemu zarządowi za wydajną pracę. Po przemówieniu kpt. Kiliana komisja matka powołała do zarządu następujących członków Związku: Almstaedta, Kowalskiego, Musiała, Krzyżaka, Majera, Hamankiewicza, Knapika i Czatana. Do komisji rewizyjnej: Rabsztyna, Gackowskiego, Piątkowskiego, Szymańskiego, Romera i Podgórskiego.

Na zakończenie zjazdu poruszano cały szereg spraw wewnętrzno organizacyjnych, po czym dłuższe przemówienie poświęcone obecnej sytuacji politycznej wygłosił kpt. Kilian. Po odśpiewaniu Pierwszej Brygady Zjazd zakończono.

Wiece przedwyborcze

w Będzinie i Czeladzi

W związku ze zbliżającymi się wyborami do rady miejskiej, odbyło się w ub. niedzielę w Domu Katolickim zebranie przedwyborcze zorganizowane przez miejski Komitet Chrześcijańsko-Społecznego Zjednoczenia Narodowego w Będzinie. Obecnych na sali było około 500 osób. Zagaił zebranie przewodniczący komitetu p. Mieczysław Krąkowski, zapraszając na przewodniczącego ks. proboszcza Mieczysława Zawadzkiego ks. proboszcza Mieczysława Zawadzkiego dekanta Izydorczyka, Fr. Nowarę, a na sekretarza B. Wirowskiego.

Przemówienia wygłosili: ks. proboszcz Zawadzki, p. Nawrocki i p. Szenk.

• • •

W sali klubu urzędników na Saturnie odbył się wiec publiczny dla wyborców 4, 5 i 6 okręgu wyborczego w Czeladzi.

Na zebranie przybyło kilkaset osób. Słowo wstępne wygłosił inż. Br. Strawiński, wyjaśniając hasła, pod jakimi komitet Chrz. Społ. Zjedn. Nar. kroczy do wyborów samorządowych.

Na temat zmagań wojennych w 1918 roku mówił prof. Kamiński, a o gospodarce samorządowej p. J. Lorek i p. Dąbrowski— przedstawiciel sfer robotniczych.

Wiadomości bieżące

Wtorek 9 MAJ	Dziś: Grzegorza Jutro: Izydora Wschód słońca: 4,50 Zachód słońca: 18,40

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

J. Garbaczewskiego, ul. Sienkiewicza 9
C. Truszkowski, ul. Piłsudskiego 46
L. Turskiego, ul. 3 go Maja 18
W. Wasilewskiego, ul. Modrzejowska 10
W. Zieleźnińskiego, ul. Orla 28.

—oOo—

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś o godz. 19 dla Pracown. Tow. Oświaty i Kultury im. St. Żeromskiego krotochwila ułańska w 4 aktach pt. „Ułani księcia Józefa".

POPULARNE PRZEDSTAWIENIA W TEATRZE MIEJSKIM w SOSNOWCU

W środę i czwartek o godz. 20 odbędą się w Teatrze Miejskim w Sosnowcu tylko dwa przedstawienia, cieszącej się wielkim powodzeniem doskonałej komedii R. Niewiarowicza pt. „Dlaczego zaraz tragedia". Ceny miejsc: parter 180 i 1 zł., amfiteatr 50 groszy, galeria 25 gr. Bilety wcześniej do nabycia w Biurze Podróży Orbis 11-go listopada.

Wkrótce występy znakomitego gwiazdora ekranu i sceny polskiej Franciszka Brodniewicza.

Od Redakcji

Tygodniowy dodatek powieściowy w formacie książkowym, który miał się ukazać wczoraj zostanie dołączony dopiero do poniedziałkowego numeru w dniu 15 bm.

Wycieczka autobusami

PO ZAOLZIU.

Związek Strzelecki Sosnowiec - Stary zawiadamia, że wycieczka na Zaolzie wyznaczona na dzień 7 bm. z powodu niepogody została przesunięta na dzień 14 bm. (niedziela).

Marszruta obejmuje zwiedzanie Cieszyna, Trzyńca, Jabłonkowa, Istebnej i Wisły. Wyjazd z Sosnowca z przed lokalu Z. S. Kołłątaja 17 o godz. 5 rano. Powrót około godz. 22.

Informacje i zapisy w Sosnowcu ,ul. Kołłątaja 17 do dnia 12 bm. przyjmują pp. wiceprezes J. Kozłowski i skarbnik P. Chrząszcz (cały dzień).

Pod osłoną policji

DOSTALI SIĘ GRACZE UNII NA DWORCEC W ZAWIERCIU.

Niedzielny mecz o mistrzostwo ligi okręgowej w Zawierciu między miejscową Wartą, a sosnowiecką Unią, zakończony remisem 3:3, odbył się w bardzo gorącej atmosferze. Dwaj gracze Unii: Łukasik i Bartoś zostali kontuzjowani. Publiczność zawierciańska była wrogo nastroj. do drużyny sosnowieckiej, która pod osłoną policji przedostała się po meczu na dworzec kolejowy.

W związku z tym, zarząd Unii wystosowuje pismo do zarządu okręgu i WG. i D., domagając się wyciągnięcia konsekwencyj w stosunku do Warty. Dodać należy, że kontuzja Łukasika jest dość poważna, tak, że istnieje obawa iż nie będzie mógł wystąpić na meczu Brygada — Unia, który w przyszłą niedzielę rozegrany zostanie w Sosnowcu.

—oOo—

Służąca złodziejka

POSŁUGIWAŁA SIĘ SFAŁSZOWANYMI ŚWIADECTWAMI.

W Dąbrowie aresztowano 27-letnią Annę Dudek (Dąbrowa Górnicza, ul. Kołłątaja), która posługując się sfałszowanymi świadectwami, uzyskiwała pracę pomocnicy domowej i po kilkudniowym pobycie w tym charakterze, okradała chlebodawców i zmieniała miejsce „służby".

Dudkówna, jak stwierdzono, była już kilkakrotnie karana za kradzieże, popełnione w tych samych okolicznościach.

Wyrafinowana złodziejka odpowiadała przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu, który skazał ją za posługiwanie się fałszywymi zaświadczeniami rzekomych chlebodawców — na sześć miesięcy więzienia. Sprawy przeciwko złodziejce o kradzieże są w toku.

Z Zawiercia

(z) ZWIĄZEK REZERWISTÓW W MIJACZOWIE. Z inicjatywy znanego przemysłowca p. Stanisława Bauertza w Mijaczowie przy fabryce Bracia Bauertz zorganizowany został Związek Rezerwistów, liczący już około 200 członków. Ufundowano rezerwie świetlicę żołnierską z całym urządzeniem i radioaparatem. Rezerwiści znajdują tam godziwe rozrywki, gry itd. Wyszkolenie prowadzi komendant oddziału porucznik rez. Morkis, przy udziale podoficerów rez.

(z) ZAMIAST PRZYJĘCIA NA FON. Zamiast przyjęcia pożegnalnego sędziego śledczego p. St. Medyńskiego, który odszedł z Zawiercia na nowe stanowisko do Łodzi, sędziowie i adwokaci z Zawiercia złożyli na FON. 60 zł.

(z) PRZED ROCZNICĄ ŻAŁOBY NARODOWEJ. Z inicjatywy zawierciańskiego obwodu Obozu Zjednoczenia Narodowego odbyło się zebranie organizacyjne komitetu, mającego zająć się zorganizowaniem uroczystości żałoby narodowej przypadającej w dniu 12 bm.

W skład ścisłego komitetu zostali wybrani: ks. kanonik B. Wajzler, starosta mgr. Trznadel, kom. obwodu PW. i WF major Geyer, pos. inż. Sowiński, prezydent Cz. Kowalski.

Uroczystość obchodzona będzie według programu komitetu naczelnego. Rano te go dnia o godz. 9 nabożeństwo dla szkół powszechnych, o godz. 10 dla szkół średnich i społeczeństwa. Dalsze uroczystości odbędą się wieczorem przy płycie Nieznanego Żołnierza. O szczegółach programu zawierciania powiadomieni zostaną afiszami.

Z Olkusza

(o) „DZIEŃ LASU" W PILICY. Dorocznym zwyczajem obchodzono w lasach leśnictwa Pilica „Dzień Lasu". Udział brało około tysiąc dzieci szkolnych wraz z nauczycielstwem. Przemówienie wygłosił leśniczy p. M. Roszkowski i kierownik szkoły Wierbka p. W. Kwiecień, poczem odbyły się śpiewy, deklamacje, obrazki sceniczne tańce ludowe pod kierownictwem p. Kwiecieniowej, A. Słabonia i innych. Na zakończenie zasadzono drzewka.

Wracając z pracy uległ wypadkowi

Dzierżawca kamieniołomu przed sądem

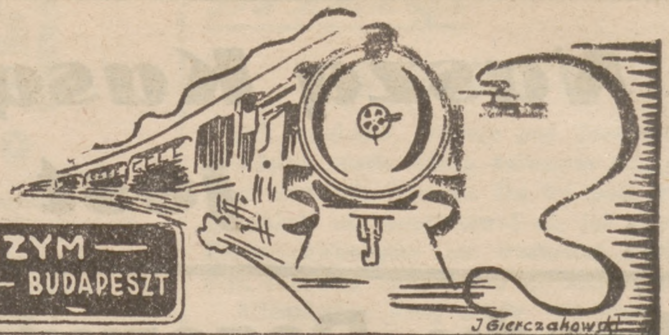
Maszynista Józef Fester, lat 47 (Zagórze, ul. 3 Maja), wracając z pracy do domu, wpadł do kamieniołomu, głębokości 8 metrów obok ul. Kamiennej w Zagórzu, doznając ogólnych obrażeń i złamania ręki.

Winnym wypadku był dzierżawca kamieniołomu Edward Drygała (Sosnowiec, Pusta 14), który nie zabezpieczył kamieniołomu ogrodzeniem.

Przeciwko Drygale, pociągniętemu do odpowiedzialności sądowej za nieumyślne spowodowanie trwałego kalectwa maszynista, odbyła się rozprawa w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, który skazał dzierżawcę kamieniołomu na osiem miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na dwa lata.



TAJEMNICA Ekspresu



POWIEŚĆ SENSACYJNA

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Ekspresem kursującym na linii Rzym—Budapesze jedzie marchesa Grimani w towarzystwie Polki Zofii Barskiej. Grimani towarzyszy pułkownik Rosso. W wagonie dokonano morderstwa, które przypadkowo wykrywa Barska.

Śledztwo prowadzone przez Soprona, szefa wydziału bezpieczeństwa, wykrywa narzędzie zbrodni, sztylet i ustala, że zamordowanym ma być zbankrutowany bankier rzymski Luizzi Torcello, który wiózł znaczną ilość pieniędzy.

Obecnie sędzia śledczy przesłuchuje pasażerów wagonu sypialnego, w którym dokonano morderstwa.

—oOo—

22)

— Moją specjalnością są sztuki, jakie pokazuję w kabaretach, natomiast rozwiązywanie zagadek z dziedziny kryminalistyki należy wyłącznie do panów. Nie mam żadnych ambicyj w tym kierunku i nie myślę rywalizować z panami.

Kabotyn pozwalał sobie na widoczne drwiny, ale sędzia wzruszył tylko pogardliwie ramionami i powrócił do przesłuchiwania podejrzanego:

— Czy znał pan zamordowanego?

— Nie.

— Czy widział go pan w czasie podróży i czy rozmawiał pan z nim?

— Nie rozmawiałem z nim na pewno, ale nie jest wykluczone, że go widziałem. W każdym razie nie zwróciłem na niego uwagi.

— Czy oglądał pan zwłoki?

— Tak. Twarzy jego absolutnie rozpoznać nie można. Dlatego nie jestem w możności stwierdzić, czy go kiedykolwiek w życiu widziałem.

— A czy znane jest panu nazwisko: Luigi Torcello?

— Słyszałem tak wiele nazwisk, że może i to odbiło mi się o uszy.

— Chodzi mi o to, czy znał pan w Rzymie bankiera tego nazwiska?

— Niestety nie. Moje zarobki nie są tak wielkie, bym miał do czynienia z bankierami i w ogóle finansistami.

— Niech pan odpowiada rzeczowo na pytania i zaprzestanie swych głupawych żarcików — powiedział ostro sędzia. Maniery owego pana Madrasa, zalatujące o milę kabotyństwem, denerwowały go. — Proszę mi teraz powiedzieć: z kim, nie licząc pańskiego przyjaciela Japończyka, rozmawiał pan w czasie podróży?

— W ogóle, gdy jestem w wagonie, lubię sobie pogadać. Rozmawiałem też z rozmaitymi ludźmi, ale wymienić ich nie mogę z tej prostej przyczyny, że widziałem ich wówczas po raz pierwszy w życiu, bez uprzedniej prezentacji.

— Ale pannę Barską poznał pan osobiście?

— A tak! I sprawiło mi to przyjemność — Madras wyszczerzył w uśmiechu rząd białych, zdrowych zębów.

— Pańskie przyjemności i przykrości nic mnie nie obchodzą! W jaki sposób zawarł pan z nią znajomość?

— Pewnie ta pani sama poinformowała panów o tym.

— Ale teraz pragnę to usłyszeć od pana.

— Dobrze; widziałem ją wczoraj po raz pierwszy.

— Gdzie?

— W wagonie restauracyjnym.

— W jaki sposób zapoznaliście się?

— W najzwyklejszy, panie sędzio. Robiłem do niej „oko", zauważyłem, że mój widok wcale jej nie przeraża, więc przy pierwszej sposobności wszcząłem z nią rozmowę o tym i o owym

— W jakich okolicznościach zaczepił ją pan?

— Och, czy te szczegóły są naprawdę takie ważne? Spotkaliśmy się po prostu w przejściu, gdy panna Barska zamierzała wejść do wagonu sypialnego.

— Kiedy?

— Wczoraj wieczorem, była godzina dziewiąta, a może dziesiąta. Zamieniłem z nią kilka słów i zaproponowałem, by posiedziała ze mną w pustym przedziale.

— I po co?

— Żeby trochę pogadać. A pan, panie sędzio, pewnie zaraz myśli, że...

— Niech pan będzie cicho i nie wysila się na dowcipy, zwłaszcza tak płaskie. Proszę odpowiedzieć: czy panna Barska przyszła na ową pogawędkę?

— Naturalnie. Miała coś do załatwienia w wagonie sypialnym, ale przebywała tam krótko i zaraz przyszła do przedziału, który jej wskazałem.

— Ileż czasu trwała ta rozmowa?

— Z godzinę. Potem pożegnałem się i poszedłem do swej kabiny sypialnej.

— Nie zatrzymując się nigdzie?

— Poszedłem prosto stamtąd do kabiny. Mój kolega może to potwierdzić.

— Tak, potwierdzam to — odezwał się niepytany Japończyk. — Ja sam byłem w kabinie sypialnej już od dziewiątej, pan Madras zaś przyszedł o jedenastej. Spojrzałem na zegarek, gdy wchodził: była punktualnie godzina jedenasta.

— I nie wychodził już więcej z kabiny?

— A po cóż miałem wychodzić? Położyłem się i zasnąłem — odparł niecierpliwie Madras a Japończyk skinął potwierdzająco głową.

— Panna Barska zeznała — sędzia zrobił małą pauzę — że pan jej coś przepowiedział.

— Przepowiedziałem? — Madras zmieszał się. Jego oczy zwęziły się, uśmiech znikł, a rysy twarzy zaostrzyły się.

— Tak, i podobno przepowiednia zawierała coś strasznego.

— Musiała się przesłyszeć. — Madras już się opanował. — Mówiliśmy o sprawach abstrakcyjnych i ja jej wyłożyłem swą filozofię życiową. Powiedziałem jej, że nikt nie wie, co go za los spotkać może jutro, lub nawet za godzinę. Ale nic jej nie przepowiedałem. Wszak pan, jako trzeźwy urzędnik, nie wierzy chyba w możność przepowiadania przyszłości — Znów wyszczerzył swe olśniewające zęby.

— O tym wszystkim przekonamy się niezadługo; mój sceptycyzm sięga znacznie dalej, niż pan przypuszcza. —odparł sędzia chłodno. — Na razie zwalniam pana jak również pańskiego kolegę. Ale muszą być panowie gotowi na każde żądanie władz i nie wolno wam pod żadnym warunkiem opuszczać Budapesztu.

— Nie moglibyśmy tego zrobić nawet, gdybyśmy chcieli, bo z dyrekcją naszego teatru zawarliśmy umowę na cały miesiąc.

— Gdzie panowie zamieszkają?

— W hotelu „Astoria".

— Jeszcze jedno pytanie: czy nie widzieliście panowie gdzieś owego Amerykanina, który dzis rano opuścił potajemnie pociąg?

— Nie — odpowiedział krótko Madras i zwrócił się ku wyjściu wraz z Japończykiem, ale Szalk prędzej pozwoliłby sobie rękę uciąć, niżby ich wypuścił bez zarejestrowania odcisków palców. Dopiero po dopełnieniu tej formalności mogli przyjaciele opuścić pokój.

Urzędnicy podnieśli się ze swych siedzeń z widoczną ulgą. Pracowali przecież bez wytchnienia niemal cały dzień, a powietrze w pokoju było duszne i ciężkie. To też poczyniwszy naprędce najniezbędniejsze zarządzenia, sędzia śledczy Karczag i szef wydziału bezpieczeństwa publicznego wyszli niezwłocznie razem, by pokrzepić nadwątlone siły.

— To, co ta zielonkawa małpa powiedziała o nie opłaconym rachunku w kieszeni mojej marynarki — zwierzył się Imre Sopron sędziemu w drodze — jest zupełnie prawdziwe. Przypuszczam, że ten cały Madras mógłby nam powiedzieć, gdzie się w tej chwili znajduje ów nieuchwytny Amerykanin.

Sędzia Karczag był zbyt dobrze wychowanym człowiekiem, by się zapytać, czy i druga wiadomość, udzielona przez jasnowidza, a dotycząca listu od pewnej damy, który miał się znajdować w lewej kieszeni marynarki Soprona, jest równie prawdziwa, jak pierwsza.

Zresztą wątpliwości nie miał...

d. c. n.

Samobójczy skok
Z KOMINA FABRYCZNEGO

Straszną śmiercią samobójczą zginął w Wielkich Hajdukach 29-letni Józef Waloszek, zam. przy ul. Chorzowskiej 4. Waloszek zajęty był w miejscowej hucie »Batory«.

Wieczorem w ub. sobotę wspinał się na szczyt jednego z kominów huty wysokości 50 m i rzucił się głową wdół, ponosząc śmierć na miejscu.

Przechodzący robotnicy znaleźli zwłoki Waloszka w straszliwy sposób zniekształcone. Powodu samobójstwa na razie nie ustalono, prawdopodobnie była nim nieuleczalna gruźlica

—oOo—

5.000 butelek piwa
ROZLAŁO SIĘ NA SZOSIE

W Kowalewie pod Wąbrzeżnem wydarzyła się katastrofa samochodu Browaru Skierniewickiego. Samochód naładowany piwem, jadąc z dużą szybkością wywrócił się na zakręcie. Skutkiem tego przeszło 5000 butelek piwa rozbiło się i drogocenny dla niejednych napój, popłynął strugą na ulicy. Na szczęście szofer wyszedł z wypadku cało.

Okręg zw. b. ochotników armii polskiej
utworzony został w Zagłębiu

Zarząd Główny Zw. b. Och. A. P. zarządzeniem z dnia 5. V. 39 powołał do życia w Zagłębiu Dąbrowskim okręg. Zw. b. Och. A.P. z siedzibą w Sosnowcu. — W skład okręgu wchodzą m. Sosnowiec, pow. będziński, olkuski i zawierciański.

Do zarządu okręgu do czasu przeprowadzenia wyborów zostali mianowani pp.: prezes kpt. Eug. Piotrowski z Sosnowca, wiceprezes Stanisław Laskowski z Zawiercia, sekretarz Mieczysław Kruszyński z Sosnowca, zast. sekr. Władysław Przewoźniczek z Czeladzi, skarbnik — Wacław Hertes z Sosnowca, zast. skarbnika — Kazimierz Kozłowski z Niwki. Członkowie zarządu: dr. M. Jurow z Dąbrowy Górniczej i Edward Książek z Olkusza.

4.889 zł. za 10 zł. płacono
na wyścigach konnych w Katowicach

Onegdaj, w czwartym dniu wyścigów konnych z totalizatorem w Katowicach na torze w Brynowie — pogoda znowu nie dopisała pomimo tego publiczność licznie przybyła na tor. W ostatniej gonitwie dnia płacono olbrzymią sumy za Orfuesza — Beduinkę za 10 zł. 4.889 zł.

W pierwszej wojskowej z przeszkodami 3.200 mtr. wygrała Belle Aneri — Ofic. służb. mjr. Kułakowskiego pod j. ppor. J. Terleckim w 4 m. 30 łatwo o 3 dł. 2. Pomona, 3. Elit, 4. Fala, 5. Firma — Tot. zw. 28 zł. m. 21 i 27 zł. porząd. 185 zł. za 10 zł.

W drugiej płaskiej 1.800 mtr. wygrał Jeszcze Raz st. »Bończa«, pod dż. Balcerzakiem w 2 m.02 sek. po walce łatwo o 6 dł. 2. Mitropa, 3. Styl 4. Zorza, Tow. zw. 21 zł. m. 11 i 11 zł, porząd. 23 zł. za 10 zł.

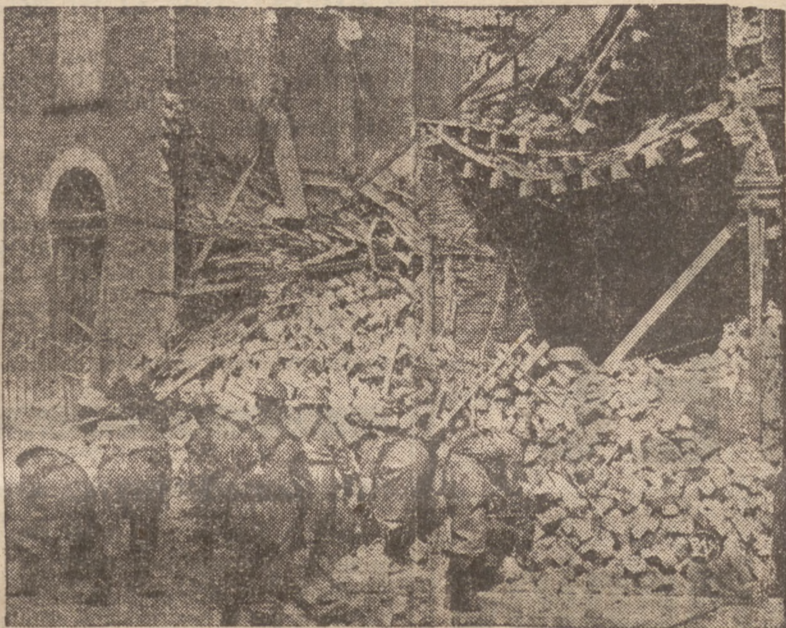
W trzeciej z płotami 2.800 mtr. wygrał Przebój IIw W. Bobińskiego pod dż. Wojkowiakiem w 3 m. 28 sek. dowolnie o 6 dł. 2. Trzask, 3. Kańciarz, 4 Hamlet II. Tow. zw. 16 zł. m. 12 i 15 zł. porząd. 37 zł. za 10 zł.

W czwartej płaskiej 2.100 mtr. przy [illegible] 10 koni wygrał pod najniższą wagą [illegible]werwer Dr. J. Schlingmanna pod dż. Koniecznym w 2 m. 25 sek. wysyłany o 3 dł. 2 Nowina, 3. Avila, 4 Miss Palü, 5. Ibicus, 6. Festyn, 7 Tyrcon, 8. Jasień, 9 Neftis, 10. Orlean, Tow. 28 zł. m. 23 — 23 i 42 zł. porząd. 229 zł. za 10 zł.

W piątek z przeszkodami 3.600 mtr. wygrał faworyt dnia Sarmata Gr. Ofic. 7 D.A.K. Wlkp pod p. K. Byczyńskim w 5 m. łatwo o 6 dł. 2. Klinga, 3. Hardiesse, 4. Dumka, 5. Sulimka, 6 Protest, 7 Łucznik — Tow. zw. 15 zł. m. 12 — 19 i 43 zł. porząd. 40 zł. za 10 zł.

W szóstej płaskiej 2.100 mtr. wygrała Ligawka L. J. bar. Kronenberga, pod j. Rutkowskim II. w 2 m. 26 sek. dowolnie o 8 dł. 2. Orkan II. 3. Ural, 4. Luna II. — Tow. zw. 18 zł. m. 16 i 18 zł. porząd. 70 zł. za 10 zł.

W siódmej płaskiej 2.200 mtr. wygrał Ofreusz st. »Ferdynandów«, pod j. Gibkiem w 2 m. 36 sek. 2. Beduinka, 3 Fifikus, 4. Ruń II. 5. Koliba — Tot. zw. 105 zł. m. 40 i 56 zł. porząd. 4889 zł. za 100 zł. Następne wyścigi w czwartek dnia 11 maja.



W Liveropoolu dokonano interesującego doświadczenia wytrzymałości stalowego schronu, który został zbudowany w podziemiach starego budynku. Na budynek ten rzucono następnie szereg bomb, obracając go w gruzy. Schron zwycięsko wytrzymał próbę, gdyż jego stalowy pancerz nigdzie nie został uszkodzony.

Na zdjęciu doświadczenia nad wytrzymałością schronu w Liverpoolu.

RADIO
PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Wtorek, 9 maja.

6.30 Pieśń Kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa 11.00 Audycja dla szkół 11.15 Płyty 11.30 Audycja dla poborowych 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 15.00 Opowiadanie 15.15 Skrzynka ogólna 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik popołudniowy 16.08 Wiadomości gospodarcze 16.20 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych 16.30 Pieśni Mendelssohna i Schuberta 16.55 Pogadanka 17.05 Utwory klarnetowe 17.25 Pogadanka 18.00 Płyty 18.30 Audycja dla robotników 19.00 Koncert rozrywkowy 20.30 Audycja dla wsi 20.35 Audycje informacyjne 20.57 Przerwa 21.00 Opera romantyczna 32.15 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego Komunikat meteorologiczny 32.20 Przegląd prasy

KATOWICE

Wtorek, 9 maja.

5.30 Dzień dobry — wesoły montaż płytowy 6.30 Program na dziś 11.15 Płyty 14.00 Wiadomości gospodarcze 14.05 Koncert życzeń 14.35 Swaczyna u Dorotki 14.55 Wiadomości bieżące i giełda 15.15 Gawęda o literaturze 18.00 Nowości z płyt 18.25 Wiadomości sportowe 20.00 Zagłębie Dąbrowskie ma głos 22.20 Komunikat bieżący 32.15 Zakończenie programu

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Środa, 10 maja.

6.30 Pieśn Kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa 11.00 Audycja dla szkół 11.25 Muzyka 11.30 Audycja dla poborowych 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 15.00 Audycja dla młodzieży 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik popołudniowy 16.08 Wiadomości gospodarcze 16.20 Dom i szkoła — pogadanka 16.35 Echa wiedeńskie 17.00 Odczyt wojskowy 17.15 Koncert solistów 18.00 Płyty 18.30 Echa mocy i chwały 18.40 Koncert rozrywkowy 19.10 Wuj kupuje auto 20.00 Audycja dla wsi 20.35 Audycje informacyjne 21.00 Koncert chopinowski 21.30 Pochodnie wieków 22.00 Płyty 22.45 Płyty 22.55 Przegląd prasy 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego Komunikat meteorologiczny 23.05 Wiadomości z Polski w języku angieskim.

KATOWICE

Środa, 10 maja.

5.30 Dzień dobry — wesoły montaż płytowy 6.30 Program na dziś 11.25 Muzyka z płyt 14.00 Pieśni majowe z Wieży Mariackiej w Krakowie 14.10 Uwertura— Gdybym był królem 14.40 Pogadanka 14.50 Wiadomości bieżące i giełda 18.00 Audycja okolicznościowa 18.25 Wiadomości sportowe 20.00 Z życia gospodarczego Śląska 20.10 Muzyka 22.00 Koncer rozrywkowy 23.05 Zakończenie programu.

«PAMIĘTNIKI SZATANA»
Powieść

309)

— Jest to zbrodnia jedynie tylko przez zdradę twoją wywołana.

— Jaka zdrada? Jestem niewinna, przysięgam ci, niewinna wszelkiej zdrady. Uszanowałam imię, które mi dałeś.

— Tak — rzekł hrabia szyderczo — w tym wszystkim co jest dla mnie obojętne.

— Ah! — zawołała hrabina ze wstrętem — nie przypominaj mi pan tego, co poważyłeś się mi powiedzieć: to jest twoja pierwsza zbrodnia od dnia, w którym poraz pierwszy poważyłeś się pan mówić w ten sposób do twojej żony, powinnam była spodziewać się, że ukoronuje pan tyle podłości morderstwem.

Hrabia wzruszył ramionami, wydając śmiech pogardliwy, potem odparł tonem nieopisanego szyderstwa.

— Daj pani pokój wielkim słowom Powiedziałem ci i powtarzam wobec tego pana, gdyż i on wiedzieć powinien, powiedziałem ci, że chcę być szlachetny względem ciebie, że potrafię znieść bez zemsty to co świat nazywa zniewagą, a co ja nazywać będę pociechą; powiedziałem ci, że oprócz skandalu, którego nie ścierpię nigdy, byłem gotów na wszystko pozwolić, godząc się z losem zawczasu a co inni potem czynią dopiero. Powiedziałem to, co było może szaleństwem miłości, jedynym szaleństwem, które mi było dozwolone, ale nie podłością.

— To było podłością — zawołała hrabina do szaleństwa przywiedziona — podłością, ponieważ przewidziałeś, że cudzołóstwo przeze mnie popełnione mogłoby kiedyś zniweczyć podejrzenia, któreby wznieciła moja bezpłodność, a które potomek twojego imienia, jeżeli nie krwi twojej, byłby najlepszą odpowiedzią na wszystkie podejrzenia.

— To prawda pani — rzekł hrabia ze strasznym bezwstydem człowieka, który popchnięty do zbrodni otwarcie przejmuje się cynizmem.

Baron wstał naówczas i odpowiedział zimno:

— Skończmy panie hrabio, albowiem jeżeli mogłem spodziewać się, że w chwili spełnienia podwójnej zbrodni wzdrygniesz się przed nią jako człowiek, który sądziłem, że jest tylko zbłąkany przez gniew szalony, muszę jednak przyznać, że ten, który wykonał taką propozycję kobiecie jest zdolny do wszystkich najpodlejszych zbrodni.

Na tę przemowę barona hrabia odpowiedział tym okrutnym śmiechem, który wykrywał szalone uniesienie jego duszy. Milczał przez chwilę, potem odparł nagle:

— A więc panie, propozycję którą uczyniłem ponawiam teraz.

— Co pan chce powiedzieć? — rzekła hrabina.

— Dalej panie de Luizzi, który tak mile przemawiasz do kobiet — zawołał hrabia z goryczą — i który tak dowcipnie z nich żartujesz z powodu nieszczęścia ich mężów, oto jedna, którą pozwalam ci pocieszyć... Jest ona młoda, piękna, posiada wszystkie powaby, a nawet ten, jakiego się nie napotyka u kobiety zamężnej... Słuchaj... oddaję ci tę kobietę, stań się jej kochankiem natychmiast, a nawet w mojej obecności, a przebaczę wam obojgu, tobie ponieważ sądzę cię zdolnym przedłużyć nazwisko, które ma wygasnąć na mnie; pani ponieważ będzie musiała zachować tajemnicę hańbiącego błędu.

Pani de Cerny upadła na sofę, zakrywając twarz rękami, Luizzi odpowiedział:

— W istocie mój panie, nie sądziłem, ażeby można było dodać cokolwiek jeszcze do niegodziwości twojej... a ten żart bolesny...

— Żart panie baronie? — powiedział hrabia z szyderstwem — bynajmniej, przysięgam ci. Mówię poważnie. Jakto! Ten zalotny buduar, ta kobieta tak piękna, ten zapach miłosny, to wszystko cię nie porywa, nie unosi?... Jakto! Sądzę, że przestrach doprowadził cię do nikczemniejszego stanu aniżeli mój. Okaż cokolwiek odwagi, cokolwiek przytomności umysłu Przysięgam ci na honor, że jeżeli zdolny jesteś uczynić to czego żądam od ciebie, wyjdziesz stąd posiadłszy najpiękniejszą, najszlachetniejszą, najpowabniejszą kobietę w świecie, cały twój dowcip, cała twoja zalotność nie dadzą ci nigdy piękniejszej kochanki...

— No panie, w wielkich okolicznościach okazują się wielkie charaktery.

— Ah! — odparł Luizzi ze wstrętem — panie, jesteś niegodziwy!

— A więc! — zawołała hrabina zrywając się z postawą obłąkaną — ja przyjmuję. Przez moją to ciekawość pan de Luizzi wprowadzony został w tę pułapkę, w której ma zginąć; jeżeli potrzeba mojego honoru, żeby go ocalić, niech go bierze! Oddam mu się... ocalę go!

Hrabia zsiniał usłyszawszy te wyrazy, ale powstrzymał nową wściekłość, która w nim gorzała, gdy tymczasem Luizzi zawołał:

— O! pani, pani, boleść w obłęd cię wprowadza...

d. c. n.

Polska zwycięża
HOLANDIĘ W TENISIE 4:1.

W niedzielę zakończył się w Warszawie mecz tenisowy o puchar Davisa pomiędzy Polską i Holandią. Zwyciężyła w ogólnej punktacji Polska w stosunku 4:1 i walczyć będzie w następnej rundzie z Niemcami w Warszawie.

W niedzielę odbyły się dwa spotkania: Tłoczyński pokonał Van Svola 13:11 4:6 6:2 6:3.

Baworowski zwyciężył Highana 0:6 6.3 6:4 6:2.

Sensacje ligowe

Ostatnia niedziela należała do sensacyjnych, jeśli idzie o wysokie wyniki w walkach ligowych. Dotyczy to głównie spotkań lokalnych rywali tak w Krakowie, jak i Warszawie, gdzie wynik był identyczny 5:1. Zwycięzcą w pierwszym wypadku była Wisła, w drugim Warszawianka. Jeszcze wyższy rezultat osiągnął Ruch, gromiąc Garbarnię 5:0. Natomiast inne wyniki cyfrowo wypadły skromniej Z nich na podkreślenie zasługuje remis Unionu we Lwowie, który zapewnił łódzkiej drużynie pierwszy punkt na gorącym gruncie lwowskim. Warta potwierdziła dobrą formę, bijąc różnicą jednej bramki. twardy AKS. u siebie w domu.

TABELA LIGOWA.

Nazwa klubu	gier	pkt.	st. br.
Ruch	6	10	23:6
Wisła	5	8	13:8
Warta	5	6	16:8
Garbarnia	6	6	10:16
Cracovia	5	6	7:12
Pogoń	5	5	12:11
A. K. S.	5	4	10:9
Warszawianka	5	4	11:13
Polonia	5	2	7:14
Union Touring	5	1	7:18

O mistrzostwo B kl.
ZAGŁĘBIA.

W uzupełnieniu wczorajszych sprawozdań podajemy, że o mistrzostwo kl. B rozegrano w Będzinie mecz między drużynami CKS. II — Zagłębianka II. Wynik 2:7 dla Zagłębianki.

W Sosnowcu Unia II pokonała TUR. (Gołonóg) 9:1.



Na zdjęciu oddział wojska litewskiego w marszu.

Sygnatura 712/39.

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Dąbrowie Górniczej I-go rewiru Jan Duda, mający kancelarię w Dąbrowie Górniczej, ul. Sienkiewicza Nr. 11 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 maja 1939 r. o godz. 11 w Dąbrowie Górniczej, ul. Poniatowskiego Nr. 26 odbędzie się I-sza licytacja ruchomości, należących do Stanisława Gonery, składających się z 300 worków cementu na rzecz Centrali Handlowej Kupców Polskich, oszacowanych na łączną sumę zł. 600.—

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 5 maja 1939 r.

Komornik JAN DUDA.

Ogłoszenie o przetargu

Zarząd Miejski w Sosnowcu odda w dzierżawę piekarnię mechaniczną, położoną w Sosnowcu przy ul. Kotlarskiej na okres lat trzech.

Warunki dzierżawy są do przejrzenia w Biurze Zarządu Miejskiego (ratusz Biuro Główne, pokój N. 29 — I piętro) gdzie też należy składać do dnia 20 maja 1939 r. włącznie oferty w zapieczętowanej kopercie z napisem: „Oferta na dzierżawę piekarni mechanicznej".

Zarząd Miejski zastrzega sobie wolny wybór oferenta bez względu na wysokość zaofiarowanego czynszu dzierżawnego.

PADEREWSKI Z WIZYTĄ u HOOVERA

Mistrz Paderewski udał się z rewizytą do b. prezydenta Ameryki Hoovera. Obaj wybitni mężowie są ze sobą zaprzyjaźnieni jeszcze z czasów studenskich w Stanford.

LITWA TRACI ZAUFANIE DO RZESZY

Litwini coraz bardziej ustosunkowują się nieprzychylnie do Niemiec. Fakt prześladowania Litwinów w Kłajpedzie oraz ograniczenie eksportowe i hamowanie rozwoju handlu litewskiego, ujemnie odbija się na współżyciu Litwinów z Niemcami.

Wielka manifestacja
ROBOTNICZA W STOLICY.

Przedstawiele setek tysięcy robotników z całej Polski, zrzeszonych w Związku Polskich Związków Zawodowych manifestowali w niedzielę w Warszawie gotowość na rozkazy Naczelnego Wodza.

Owacyjnie przyjęte przemówienie wygłosił szef sztabu OZN. płk. Zygmunt Wenda.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

NA KOLONIĘ wypoczynkową pracowników umysłowych w Muszynie k. Krynicy potrzebna wykwalifikowana kucharka umiejąca gotować dla około 120 osób. — Przyjmie się także 5 osób służby domowej z dobrymi referencjami. Zgłoszenia z referencjami przyjmuje administracja.

CHŁOPIEC potrzebny do piekarni. Sosnowiec, Teatralna 5.

LOKALE

POKÓJ umeblowany do wynajęcia przy rodzinie dla solidnej osoby. Zgłoszenia kierować Sosnowiec, Kołłątaja 12 m. 6.

KUPNO I SPRZEDAŻ

POMNIKI

gotowe z marmuru, granitu oraz różnych kamieni poleca Zakład Kamieniarski Jana Zagórskiego w Sosnowcu, Aleja M. Mireckiego 8.

SPRZEDAM setkę „Wiktoria" w dobrym stanie niedrogo. Dąbrowa, Orzeszkowej 12

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1-a.

Telefony: Redakcji 6.16.92, Administracji 6.14.97.

Konto czekowe P. K. O. Katowice 304.247.

CENY OGŁOSZEŃ:

za wiersz milimetrowy przed tekstem 1 zł., w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. — Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. — Najmniej 1 złoty — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Rękopisów nadesłanych, a nie zamówionych redakcja nie honoruje.